Fides, Ratio et Patria. Studia Toruńskie 24/2026
ISSN 2392-1463; e-ISSN 2956-3267
s. 9–28

https://doi.org/10.56583/frp.3287

Mieczysław Ryba[*]
Katolicki Uniwersytet Lubelski
https://orcid.org/0000-0002-6532-5987

Sprawa polska w polityce Piusa XII w kontekście zmagań z nazizmem i komunizmem

Streszczenie

Artykuł dotyczy relacji Stolicy Apostolskiej i papieża Piusa XII do Polski w czasie II wojny światowej i w pierwszych latach po wojnie. Papież w czasie wojny uwarunkowany był panowaniem w Europie dyktatury narodowo-socjalistycznej w Niemczech, komunistycznej w Rosji oraz faszystowskiej we Włoszech. Wszystko to ograniczało możliwości swobodnej krytyki zbrodniczych reżimów. Każda taka krytyka wywoływała ogromne prześladowania katolików w poszczególnych krajach. Stolica Apostolska nie mogła sobie pozwolić na wybiórczą krytykę tylko jednego reżimu totalitarnego, gdyż byłoby to odebrane niewłaściwie przez wiernych i zostałoby natychmiast wykorzystane przez propagandę walczących ze sobą państw totalitarnych. Z drugiej strony Pius XII musiał się liczyć z uwięzieniem swojej osoby przez Niemców, co łączyłoby się z niespotykanym zagrożeniem dla funkcjonowania Kościoła w wymiarze globalnym. Dlatego papież wykorzystywał bardziej kanały dyplomatyczne dla obrony Polaków, zaś w przemówieniach publicznych wzywał do pokoju i przestrzegania prawa naturalnego wszystkie wojujące strony. Starał się też organizować wsparcie materialne dla Polaków.

[*] **Mieczysław Stanisław Ryba** – polski historyk, profesor nauk humanistycznych. Jest pracownikiem badawczo-dydaktycznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Związany z Katedrą Świata Hiszpańskiego, Polityki i Relacji Międzynarodowych (wcześniej kierował Katedrą Historii Systemów Politycznych XIX i XX wieku). Wykłada również w Akademii Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół historii systemów politycznych, polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku, propagandy komunistycznej, a także dziejów relacji państwo-Kościół.

Licencja CC BY-NC-ND 4.0

Po zakończeniu wojny Pius XII jednoznacznie krytykował zniewolenie Polski przez Sowiety. Z tego nade wszystko powodu władze komunistyczne zorganizowały bezprzykładne ataki propagandowe na osobę Ojca św.

Słowa kluczowe: Pius XII, Kazimierz Papée, rząd polski na uchodźstwie

THE POLISH QUESTION IN PIUS XII'S POLICY IN THE CONTEXT OF THE STRUGGLE AGAINST NAZISM AND COMMUNISM

Summary

The article examines the relations between the Holy See and Pope Pius XII and Poland during the Second World War and in the first years after the war.

During the war, the Pope was constrained by the rule of three dictatorships in Europe: National Socialism in Germany, communism in Russia, and fascism in Italy. This severely limited the possibility of openly criticizing the criminal regimes. Any such criticism led to severe persecution of Catholics in the countries concerned. The Holy See could not afford to criticize selectively only one totalitarian regime, as this would have been perceived negatively by the faithful and would have been immediately exploited by the propaganda of the totalitarian states fighting one another. At the same time, Pius XII had to take into account the possibility of being imprisoned by the Germans, which would have posed an unprecedented threat to the functioning of the Church on a global scale. For this reason, the Pope relied more heavily on diplomatic channels to defend the Polish population, while in his public speeches he called upon all parties to the conflict to pursue peace and respect natural law. He also sought to organize material assistance for the Polish people.

After the end of the war, Pius XII unequivocally criticized the Soviet enslavement of Poland. It was above all for this reason that the communist authorities organized unprecedented propaganda attacks against the Holy Father.

Keywords: Pius XII, Kazimierz Papée, Polish government-in-exile

~ • ~

Wstęp

Po drugiej wojnie światowej władze komunistyczne w Polsce robiły wszystko, aby zniszczyć dobre imię papieża Piusa XII w społeczeństwie polskim. Był to jeden z etapów realizowania procesu ateizacji Polski. Pojawił się cały szereg zarzutów o rzekomą proniemieckość papieża, o sprzyjanie rewizjonizmowi niemieckiemu. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie prawdziwego obrazu polityki Stolicy

Apostolskiej wobec Polski i konfrontacja tegoż z głównymi tezami propagandy komunistycznej. Za podstawę źródłową obrałem przede wszystkim dokumenty zgromadzone przez ambasadora Polski przy Stolicy Apostolskiej czasu wojny, Kazimierza Papée. Dyplomata ten miał pełny obraz działań Piusa XII, był też w bezpośredniej relacji z rządem polskim na uchodźstwie, a więc jego świadectwo ma wyjątkowe znaczenie dla prawdziwej oceny działań Stolicy Apostolskiej wobec Polski.

Pierwszy okres wojny

Stolica Apostolska zdefiniowała swój stosunek do dwóch systemów totalitarnych, narodowego socjalizmu i bolszewickiego komunizmu, w dwóch encyklikach Piusa XI: „Mit brennender Sorge" (*O położeniu Kościoła katolickiego w Rzeszy Niemieckiej*) z 14 marca 1937 roku oraz „Divini Redemptoris" (*O bezbożnym komunizmie*) z 19 marca 1937 roku. W obu tych encyklikach papież w druzgocący sposób skrytykował obie, antychrześcijańskie ideologie.

Ukształtowany w oparciu o takie zaplecze intelektualne, Pius XII, obejmując urząd 2 marca 1939 roku, podejmował wszelkie możliwe działania na rzecz zapobieżenia wybuchowi wojny. 24 lipca 1939 roku Ojciec św. w specjalnym przemówieniu do Ambasadora RP, Kazimierza Papée, z okazji wręczenia listów wierzytelnych stwierdził: „W dobie postępującego materializmu, tym bardziej jest właśnie współczesnym pokoleniom konieczna mądrość wychowawcza i miłość macierzyńska Kościoła"[1]. Papież stojąc na gruncie nauczania Kościoła oraz negatywnego stosunku do liberalizmu, komunizmu i narodowego socjalizmu, niepokoił się o losy świata. Z perspektywy Piusa XII porozumienie niemiecko-sowieckie z sierpnia 1939 roku, znane jako pakt Ribbentrop–Mołotow, miało fatalne konsekwencje nie tylko dla Polski, lecz także dla całej Europy[2]. Jako nuncjusz apostolski w Niemczech dostawał mnóstwo informacji o prześladowaniu chrześcijan w Związku Sowieckim. Papież inspirował się również objawieniami Matki Bożej w Fatimie, która zapowiadała szerzenie błędów przez Rosję oraz prześladowanie katolików[3]. Jeszcze 31 sierpnia 1939 roku skierował apel wzywający do zachowania pokoju do rządów Niemiec i Polski, zakomunikowany rządom Anglii, Francji i Włoch[4].

---

1 *Pius XII a Polska 1939–1949. Przemówienie, listy, komentarze*, oprac. K. Papée, Rzym 1954, s. 7–8.

2 *Papée do Becka, 2 VIII 1939 r., Polskie Dokumenty Dyplomatyczne. Styczeń–sierpień 1939*, oprac. S. Żerko, Warszawa 2005 (dalej: PDD/1939/1), dok. 410, s. 713–717.

3 A. Grajewski, *Pius XII wobec komunizmu. Zarys problemu*, w: *Pius XII. Papież w epoce totalitaryzmów. Historiografia i polityka*, red. M. Kornat, Kraków 2010, s. 219–220.

4 *Pius XII a Polska 1939–1949*, s. 11.

Klęska Polski w kampanii wrześniowej znacząco nie zmieniła stosunku Watykanu do Polski. Papież uznał władze Rzeczpospolitej na wygnaniu i ich ambasadę. Utrzymywana też była reprezentacja Stolicy Apostolskiej przy rządzie RP w Angers i Londynie[5]. Jednak rząd polski nie był do końca zadowolony ze sposobu załatwienia sprawy. W połowie września 1939 roku nuncjusz apostolski Filip Cortesi wraz z korpusem dyplomatycznym udał się do Rumunii. Od listopada 1939 roku Stolica Apostolska kontaktowała się z Kościołem w Polsce za pomocą nuncjusza Cesare Orsenigo, który urzędował w Berlinie. Polacy negatywnie oceniali jego działalność, szczególnie wyraz temu dawał arcybiskup Adam Sapieha[6]. Polski rząd bezskutecznie zabiegał, by Stolica Apostolska wysłała nowego nuncjusza do siedziby rządu na uchodźstwie w Angres. Ostatecznie wysłany został Alfredo Paccini, ale w charakterze *chargé d'affaires*, a nie nuncjusza[7]. Watykan dawał do zrozumienia, że przy całej sympatii do Polski papież nie chce utracić możliwości oddziaływania na Niemcy, by móc pośredniczyć w ewentualnych rozmowach pokojowych[8].

W przemówieniu do kolonii polskiej w Rzymie z 30 września 1939 roku Pius XII stwierdził: „Ojczyzna św. Kazimierza i św. Jadwigi, dwóch świętych Stanisławów, św. Jana Kantego i św. Andrzeja Boboli mogła w ciągu dwóch wieków na dłużej lub na krócej postradać swe ziemie, swe dobra, swą niepodległość, nigdy jednak nie pozbyła się Wiary. Nigdy nie zatraciła serdecznej czci dla Najświętszej Panny, wszechwładnej a słodkiej «Królowej Polski», której obraz cudowny znajduje się od wieków w częstochowskiej świątyni, a która w godzinach ucisku jest pocieszycielką całego narodu i powiernicą jego niezniszczalnych nadziei"[9]. W słowach tych nie znajdujemy wprost potępienia Niemiec za napaść na Polskę, co raczej chęć podtrzymania na duchu narodu mocno doświadczonego przez wojnę.

20 października 1939 roku w encyklice *Summi Pontificatus* Pius XII pisał o Polsce:

> Krew tysięcy ludzi, nawet tych, którzy nie brali udziału w służbie wojskowej, a jednak zostali zabici, zanosi bolesną skargę zwłaszcza w Polsce, która – dla swej niezłomnej wierności dla Kościoła i dla wielkich zasług, jakie zdobyła broniąc chrześcijańskiej kultury i cywilizacji – o czym historia nigdy nie zapomni – ma słusznie jej należne prawo dla ludzkiego i braterskiego współczucia całej ludzkości. Położywszy swą ufność w Bogarodzicy Dziewicy, Wspomoży-

[5] Tamże, s. 5.

[6] F. Stopniak, *Watykan a Polska w okresie II wojny światowej*, „Studia Theologica Varsaviensia" 1992, nr 30, s. 50.

[7] M. Kornat, *Stolica Apostolska w polskiej polityce zagranicznej na uchodźstwie (1939–1940)*, „Polski Przegląd Stosunków Międzynarodowych" 2015, nr 5, s. 47–48.

[8] *Amb. Papée do Becka, 4 IX 1939 r.*, w: M. Kornat, *Watykan i Polska (1939–1944) w świetle dokumentów*, „Zeszyty Historyczne" 2006, nr 157, s. 181.

[9] *Pius XII a Polska 1939–1949*, s. 15.

> cielce Wiernych, czeka ona upragnionego dnia, w którym, jak tego domagają się zasady sprawiedliwości i prawdziwie trwałego pokoju, wyłoni się wreszcie zmartwychwstała z owego jakby potopu, który się na nią zwalił[10].

Podobne słowa wsparcia duchowego dla Polaków padały ze strony Piusa XII wielokrotnie, choć rząd polski na uchodźstwie spodziewał się o wiele więcej. Polskie władze oczekiwały wprost potępienia agresji niemieckiej we wrześniu 1939 roku, co nie nastąpiło. Panowało przekonanie, że mieliśmy wówczas do czynienia z o wiele słabszą reakcją Stolicy Apostolskiej na agresję niemiecką niż np. na rozbiory w XVIII wieku. O wiele mocniejsze słowa wsparcia pojawiały się w nieoficjalnych rozmowach przedstawicieli Watykanu z polskimi dyplomatami. Pamiętajmy, że Watykan widział wojnę 1939 roku w kategoriach agresji dwóch państw totalitarnych, państw gotowych spotęgować prześladowania katolików na ziemiach okupowanych[11]. Dlatego na poziomie oficjalnym papież wypowiadał się mniej jednoznacznie. Wynikało to nie tylko z obawy o zwiększenie prześladowań katolików w Niemczech i na ziemiach okupowanych. Niezmiernie ważny był fakt, że ziemie polskie okupowały dwa państwa totalitarne, oba stosujące zbrodnicze metody. Potępienie tylko jednego z nich byłoby dość niezrozumiałe i gmatwałoby całą strategię dyplomatyczną Stolicy Apostolskiej[12]. W przemówieniu do św. Kolegium Kardynałów z 24 grudnia 1939 roku papież wyraził niepokój z powodu wojny, odnosząc się do skrwawionej ziemi Polski i Finlandii. Jak widzimy w 1939 roku w grę wchodziła również agresja sowiecka na Finlandię. Pius XII potępił łamanie prawa naturalnego oraz wszystkie zbrodnie i metodyczną propagandę bezbożnictwa[13]. Co ważne Stolica Apostolska utrzymywała stały kontakt tak z polskimi władzami na emigracji, jak i z biskupami polskimi pozostającymi pod okupacją oraz na emigracji (szczególnie z ks. kardynałem Augustem Hlondem, abpem Adamem Sapiehą itd.)[14].

Oczywiście Watykan cały czas pozostawał w relacjach dyplomatycznych z Berlinem. W polskich kręgach politycznych bardzo źle była przyjęta wizyta ministra Joachima von Ribbentropa w Watykanie 11 marca 1940 roku[15]. Pius XII, nie chcąc tracić jakichkolwiek możliwości oddziaływania dyplomatycznego na

[10] *Summi Pontificatus. Encyklika Papieża Piusa XII z dnia 20 października 1939 roku,* Warszawa 1998, s. 40.

[11] M. Kornat, *Papież Pius XII i jego koncepcja „neutralności absolutnej" Stolicy Apostolskiej w stosunkach międzynarodowych (1939–1945). Przypadek Polski*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2009, vol. 5, s. 109.

[12] Tamże, s. 115.

[13] *Pius XII a Polska 1939–1949*, s. 21.

[14] Pisząc do prezydenta RP, Władysława Raczkiewicza, 12 maja 1940 roku zwracał się do niego słowami: „Ukochany Synu, Jaśnie Wielmożny Dostojny Panie, Pozdrowienie Tobie i Błogosławieństwo Apostolski". Tamże, s. 24.

[15] F. Stopniak, *Watykan a Polska*, s. 56–57.

Niemcy, tego typu spotkania uznawał za konieczne. Sytuacja Stolicy Apostolskiej skomplikowała się jeszcze bardziej, gdy 10 czerwca 1940 roku Włochy przystąpiły oficjalnie do wojny[16]. Od tej pory Mussolini z jeszcze większą mocą wywierał presję na papieża w sprawie zachowania neutralności wobec działań Państw Osi w czasie wojny. Nie zmieniło to realnej oceny Piusa XII tego, co w Europie się wówczas działo. Kazimierz Papée po rozmowie z kardynałem Giovannim Battistą Montinim 20 września 1940 roku notował: „Ojciec św. jest zupełnie przekonany o tym, że zwycięstwo Hitlera byłoby równoznaczne z klęską nie tylko Watykanu i katolicyzmu, ale chrześcijaństwa w ogóle. Jest za tym całym sercem z aliantami i Polską, ale mówić teraz nie może, będąc *de facto* więźniem faszyzmu"[17]. W innej rozmowie Montini mówił do ks. prałata Waleriana Meysztowicza, radcy kanonicznego w ambasadzie RP w Rzymie, że jeśli coś papież powie przeciwko Niemcom, „zamkną nam jeszcze sto kościołów w Polsce"[18].

23 września 1940 roku ambasador Papée pisał do ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego, iż „szczerym i głębokim pragnieniem Sekretariatu Stanu jest, by Niemcy Hitlera zostały pokonane i by świat cywilizacji chrześcijańskiej wyszedł na tyle jeszcze silny z tych zmagań, by mógł stawić czoło idącej ze wschodu nawale bolszewickiej. […] Poza tym rozmówcy watykańscy mają jedną wspólną cechę z dziedziny *psychosfery*: zasadniczą skłonność do pesymizmu w ocenie toczących się na naszych oczach kolosalnych zmagań i gotujących się przewrotów"[19].

W 1941 roku ambasada polska zwiększyła nacisk na Stolicę Apostolską, twierdząc, że milczenie Watykanu w sprawie zbrodni niemieckich zniechęci Polaków do Kościoła i zostanie wykorzystane przez propagandę niemiecką. Tymczasem wojna sowiecko-niemiecka 1941 roku i układ Sikorski-Majski skomplikowały jeszcze działania Stolicy Apostolskiej na arenie międzynarodowej. Włochy walczyły w tej wojnie po stronie zbrodniczego reżimu niemieckiego[20], a równie zbrodniczy ZSRS stał się sojusznikiem państw Zachodu. W tej sytuacji również otwarta krytyka sowieckich zbrodni stawała się dużym problemem dyplomatycznym. Otwarte potępienie Niemiec i przemilczanie zbrodni sowieckich byłoby źle zrozumiane przez narody prześladowane przez Sowiety[21]. Z pewnością był to jeden z powodów swoistej ostrożności dyplomacji watykańskiej w sprawach polskich.

W liście skierowanym do prezydenta RP z 25 czerwca 1941 roku Pius XII podkreślił, że Stolica Apostolska robi wszystko, by ulżyć narodowi polskiemu

16 M. Kornat, *Papież Pius XII i jego koncepcja „neutralności absolutnej"*, s. 111.

17 Tamże, 113.

18 Tamże.

19 Tamże.

20 Tamże, s. 115–116.

21 H. Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu. Papiestwo wobec komunizmu (1917–1991)*, przeł. R. Drecki, M. Struczyński, Warszawa 1993, s. 194.

tak pod względem duchowym, jak i materialnym. Papież zadeklarował także chęć pomocy materialnej dla cierpiącej ludności, chociaż władze okupacyjne robiły duże trudności w przekazaniu takiej pomocy[22]. Bazując na kontaktach dyplomatycznych wynikających z konkordatu, Stolica Apostolska wielokrotnie interweniowała w obronie prześladowanego Kościoła na ziemiach polskich. Szczególnie źle wyglądała sytuacja katolików na ziemiach bezpośrednio wcielonych do Rzeszy. W sierpniu i wrześniu 1941 roku nuncjusz apostolski w Niemczech przedłożył Joachimowi Ribbentropowi memoriały, w których domagał się przywrócenia wolności kultu religijnego w Kraju Warty. Sytuacja pogarszała się z miesiąca na miesiąc, a kolejne interwencje przedstawicieli Watykanu nie przynosiły spodziewanego rezultatu. W specjalnej nocie do ambasadora Niemiec przy Stolicy Świętej Sekretariat Stanu jednoznacznie ujął się za katolikami w Polsce[23]. 10 czerwca 1941 roku Stolica Apostolska przedstawiła notę werbalną MSZ Rzeszy za pośrednictwem nuncjatury apostolskiej w sprawie uwięzionego biskupa Michała Kozala. Ministerstwo odpowiedziało taką samą notą werbalną z dnia 18 listopada informując, że owego Biskupa przeniesiono z Lądu do Dachau. Dodano, że ze względów bezpieczeństwa publicznego nie można go wypuścić na wolność. Kiedy Nuncjatura Apostolska dnia 12 grudnia 1941 roku zażądała, aby wyszczególniono zarzuty stawiane ks. biskupowi Kozalowi, strona niemiecka nie była w stanie ich przedstawić, poza ogólnym stwierdzeniem, że więzień prowadził działalność polityczną wrogą niemieckości. Kolejne interwencje nuncjatury nie przynosiły efektu. Podobnie rzecz się miała w przypadku innych więzionych biskupów i zwykłego duchowieństwa[24].

2 marca 1943 roku kardynał sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej zwrócił się w tych sprawach wprost do ministra Ribbentropa. Zauważono, że w Kraju Warty na sześciu biskupów, którzy przed wojną mieli tutaj swoje siedziby, w 1943 roku został tylko jeden. Oprócz interwencji w sprawie Kraju Warty Stolica Apostolska podnosiła kwestie pozostałych ziem okupowanych, gdzie prześladowanie religii katolickiej również się nasilało. Więzienie kapłanów, skazywanie na śmierć duchowieństwa, konfiskata dóbr kościelnych, zamykanie kościołów i stowarzyszeń katolickich, zamykanie szkół, w tym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego,

[22] *Pius XII a Polska 1939–1949*, s. 38–39.

[23] *Nota Sekretariatu Stanu Jego Świątobliwości do Ambasady Niemiec przy Stolicy Świętej w sprawie położenia religijnego we „Warthegau" (8 października 1942)*, w: *Stolica św. w obronie praw polskich katolików w Rzeszy i w Polsce pod okupacją niemiecką. Kilka dokumentów z lat 1942–1943*, Londyn 1943, s. 3.

[24] *Nota Jego Eminencji Ks. Kardynała Sekretarza Stanu do Ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy w sprawie położenia religijnego we „Warthegau" i w innych dzielnicach polskich podległych Niemcom. 2 marca 1943*, w: *Stolica św. w obronie praw polskich katolików,* s. 5.

seminariów duchownych – oto przykłady wielkich szykan, jakich doświadczał Kościół katolicki na ziemiach polskich[25].

Osobnym tematem były obostrzenia dotyczące opieki religijnej nad katolikami wywiezionymi na roboty do Niemiec. Na podstawie rozporządzenia z dnia 2 września 1942 roku Ministerstwo Rzeszy dla Spraw Kościelnych postanowiło, że robotnicy cywilni narodowości polskiej mogą korzystać z opieki duchownej tylko podczas specjalnie dla nich zorganizowanych nabożeństw. Poza wielkimi świętami nabożeństwa te mogły się odbywać tylko w pierwszą niedzielę każdego miesiąca w oznaczonych godzinach. Oczywiście w grę wchodziła selekcja rasowa, tak istotna dla hitlerowskich Niemiec. 18 listopada 1942 roku kardynał sekretarz stanu wysłał do kardynała arcybiskupa wrocławskiego Adolfa Bertrama pismo, polecając los polskich robotników przymusowych. Stolica Apostolska zwróciła się również do kardynała Bertrama o interwencję w sprawie więzionego w Dachau Biskupa Kozala i w Sachsenhausen biskupa Władysława Gorala, sufragana lubelskiego[26].

Kardynał przyznał, że w państwie niemieckim wyrządzono Kościołowi bardzo ciężkie szkody, gdy chodzi o jego wolność, jego instytucje, jego prawa i stan majątkowy. Kardynał złożył protest do władz niemieckich, bez spodziewanego skutku. Jak czytamy w piśmie do sekretariatu stanu, „największe trudności pochodzą ze strony «Kancelarii Partii Narodowo-Socjalistycznej» […], mającej wielką przewagę nad Kancelarią Rzeszy i nad poszczególnymi Ministerstwami. Ta właśnie «Kancelaria Partii» – pisał Bertram – narzuca wytyczne działalności politycznej, Ministerstwa zaś i Kancelaria Rzeszy mają ścisły obowiązek stosować się do nich i uzgadniać z nimi swoje rozporządzenia”[27].

Kardynał Bertram odniósł się również do kwestii posługi religijnej dla polskich robotników przymusowych. Stwierdził, że Ministerstwo dla Spraw Kościelnych dnia 13 czerwca 1940 roku pozwoliło na uczestnictwo Polaków w niedzielę i święta w katolickich nabożeństwach religijnych, choć odprawianych dla nich oddzielnie, w separacji od ludności miejscowej parafii. W sytuacjach szczególnych mogli uczestniczyć w mszach ogólnych, siedząc w osobnych ławkach w kościele. Wszystkie te pozwolenia zostały jednak odwołane dekretem z dnia 2 września 1942 roku. Wprowadzono bardzo surowe ograniczenia kultu religijnego dla Polaków (jedna msza św. w miesiącu, bez używania języka polskiego)[28].

[25] Tamże, s. 17–18.

[26] *Opieka religijna nad polskimi robotnikami katolickimi w Niemczech*, w: *Stolica św. w obronie praw polskich katolików*, s. 18.

[27] *Odpowiedź kardynała Bertrama, Prezesa Konferencji Biskupich we Fuldzie, Wrocław, dnia 7 grudnia 1942*, w: *Stolica św. w obronie praw polskich katolików*, s. 23–24.

[28] Tamże, s. 26–27.

Nasilenie niemieckich zbrodni

W 1942 roku nastąpiło nasilenie represji niemieckich wobec ludności polskiej i żydowskiej. Skłoniło to władze polskie do spotęgowania nacisku na Stolicę Apostolską, by mocniej potępiła zbrodnie hitlerowskie. Ks. prałat Walerian Meysztowicz, radca kanoniczny przy ambasadzie RP w Rzymie, w rozmowie z kardynałem Montinim w 1942 roku mówił o potrzebie zakazania katolikom niemieckim udziału w eksterminacji narodu polskiego[29]. Jednak kardynał Domenico Tardini 20 lipca 1942 roku konsekwentnie twierdził, że „Stolica Święta wypełnia misję dyskretną, ukrytą, ale ciągłą i skuteczną"[30].

Głośnym echem na arenie międzynarodowej odbiło się orędzie radiowe Piusa XII w Wigilię Bożego Narodzenia 1942 roku zatytułowane *Rozważania nad wojną światową i nad odnowieniem społeczności ludzkiej*. Papież mówił o „nieokiełznanym instynkcie zysku i władzy", który doprowadził do wojny. Pius XII ubolewał nad tym, że normy moralne, a także międzynarodowe prawo w czasie okupacji pozostawało martwą literą. Papież ujmował się za ludźmi, „którzy bez żadnej własnej winy, często tylko z powodu swojej narodowości lub rasy, zostali przeznaczeni na śmierć lub na powolną zagładę"[31]. Pius XII nie wskazał tutaj konkretnie na zbrodnie niemieckie, co w polskich kręgach londyńskich wywołało rozczarowanie. Pewną osłodą dla Polaków były zakulisowe rozmowy przedstawicieli Stolicy Apostolskiej z reprezentantami rządu RP. 30 grudnia 1942 roku ambasador RP przy Watykanie pisał do władz polskich: „27 grudnia Pius XII przyjął ambasadora RP. Wówczas udzielił błogosławieństwa Prezydentowi, Premierowi i całemu narodowi polskiemu. Odwołał się również do przemówienia wigilijnego, w którym potępił fałszywe ideologie oraz metody działania państw"[32]. Z kolei sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej 24 stycznia 1943 roku w rozmowie z ambasadorem RP stwierdził, że „Papież powiedział tym razem wszystko co mógł powiedzieć. […] Orędzie papieskie było wszędzie we właściwy sposób zrozumiane, a najlepszym dowodem tego jest list, jaki dziś rano Kardynał otrzymał od ks. Metropolity Sapiehy. W liście tym Metropolita dziękuje za przemówienie Ojca św. i donosi, że było ono w Polsce właściwie zrozumiane i zrobiło olbrzymie wrażenie"[33]. Mimo tego, że w kręgach londyńskich panowała atmosfera rozczarowania co do wstrzemięźliwej polityki Watykanu, rząd polski zlecił swym dyplomatom, by na poziomie oficjalnym pozytywnie reagowali na

[29] W. Meysztowicz, *Gawędy o czasach i ludziach*, Londyn 1983, s. 278–279; por. H. Fokciński, *Działalność ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej w czasie II wojny światowej*, „Politeja" 2014, nr 29, s. 318.

[30] F. Stopniak, *Watykan a Polska*, s. 57.

[31] *Pius XII a Polska 1939–1949*, s. 56–57.

[32] Tamże, s. 58.

[33] Tamże.

orędzie papieskie. Wynikało to z faktu, iż publiczne wchodzenie władz polskich w spór z papieżem byłoby skrajnie niekorzystne dla Polski. W instrukcji dla polskich dyplomatów czytamy: „Polska powitała potępienie, zawarte pośrednio w ostatnim przemówieniu wigilijnym Papieża, tych bezprawnych i okrutnych poczynań okupantów, których ofiarą jest dziś Naród Polski, i za te uroczyste słowa, jak i za wszystko co Ojciec św. czyni dla ulżenia doli cierpiącego Narodu polskiego, jest Mu wdzięczna". Pismo podpisał Edward Raczyński, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP[34].

Rozczarowane „dyplomatyczną" strategią Watykanu polskich kręgów emigracyjnych było cały czas obecne. W rozmowach osobistych przedstawiciele Stolicy Apostolskiej udzielali poparcia Polakom, ale publicznie Watykan zachowywał wstrzemięźliwość[35]. Bardzo ostre słowa krytyki pod adresem Watykanu znajdujemy w „Dzienniku wypadków" Karola Estreichera, który w czasie wojny był sekretarzem Prezydium Rady Ministrów na uchodźstwie. Estreicher relacjonował reakcję generała Władysława Sikorskiego, który miał stwierdzić: „Coś tam papież bąknie na wilię, a biskupi to rozprowadzą, ależ żadnej klątwy na Hitlera nie rzuci, nie potępi, nie zorganizuje żadnej akcji, bo Hitler mu się podoba [...]. Większa jest obawa w Watykanie przed bolszewizmem niż przed hitleryzmem"[36]. Wydaje się, że tak ostra opinia nie była sprawiedliwa w sytuacji niezwykle skomplikowanej, a zarazem obciążonej ogromną odpowiedzialnością misji Piusa XII. Sam premier Sikorski powinien to rozumieć jako współtwórca układu z Sowietami (układ Sikorski-Majski z 1941 roku), kiedy to doszło do porozumienia rządu polskiego ze Stalinem, mimo różnorakich zbrodni dokonanych przez Sowietów na Polakach[37]. Rząd na uchodźstwie zawarł sojusz z Moskwą w imię „wyższego dobra", jakim było ratowanie Polaków rozsianych po dalekich stepach Kazachstanu i pustkowiach Syberii. Odpowiedzialność papieża za katolików całego świata miała jeszcze większy ciężar.

23 stycznia 1943 roku ambasador Papée podczas audiencji u papieża poddał w wątpliwość obawę, że potępienie Niemców przez Watykan może wzmóc prześladowania katolików na ziemiach okupowanych. Papée twierdził, że Gestapo nie potrzebuje pretekstów, by mordować Polaków. Znamiennie w tym kontekście brzmiały słowa papieża: „A poza tym Polska nie jedna w Europie cierpi. I inne narody w Europie cierpią straszliwie!"[38]. Skala odpowiedzialności Piusa XII rze-

[34] Tamże, s. 59.

[35] J. Szembek, *Diariusz, wrzesień–grudzień 1939*, Warszawa 1989, s. 70–71.

[36] K. Estreicher jr., *Dziennik wypadków,* t. 1: *1939–1945*, Kraków 2001, s. 60–61.

[37] por. M. Dymarski, *Stosunki wewnętrzne wśród polskiego wychodźstwa politycznego i wojskowego we Francji i w Wielkiej Brytanii 1939–1945*, Wrocław 1999.

[38] M. Kornat, *Papież Pius XII i jego koncepcja „neutralności absolutnej"*, s. 119–120.

czywiście wykraczała daleko poza kwestie polskie, choć zbrodnie niemieckie na Polakach przyprawiały papieża o ból głowy.

Pius XII obawiał się również totalnego zniewolenia, czy wręcz zniszczenia Kościoła poprzez wtargnięcie Niemców do Watykanu. Marek Kornat przyznaje, że Hitler rozważał uprowadzenie papieża do Niemiec. Ojciec święty przewidywał „rezygnację z urzędu oraz wybór nowego papieża nie w Rzymie, ale w Portugalii albo w Quebecu w Kanadzie – wszystko po to, aby w Kościele nie ustała władza najwyższa"[39]. Uwięzienie papieża niosłoby za sobą niewyobrażalne wręcz konsekwencje dla prowadzenia Kościoła w perspektywie globalnej, z czym Pius XII musiał się liczyć jako z zagrożeniem nader realnym.

Nie znaczy to, że papież stał się jakimś bezwolnym narzędziem w rękach Państw Osi. Wręcz przeciwnie – starał się utrzymywać jak najlepsze stosunki z aliantami; ze zrozumieniem też przyjął, sojusz państw zachodnich z Sowietami (wszystko mimo jego skrajnie krytycznego stosunku do komunizmu). Co ważne papież wbrew namowom Berlina nie uznał agresji Niemiec na ZSRR jako „krucjaty przeciwko komunizmowi"[40]. Widzimy więc, jak skomplikowaną grę dyplomatyczną musiała prowadzić Stolica Apostolska w sytuacji potęgujących się zbrodni wojujących państw totalitarnych, a także zagrożenia uwięzienia głowy Kościoła katolickiego.

O utrzymywaniu się sceptycznych nastrojów w stosunku do polityki Watykanu w polskich kręgach emigracyjnych świadczy orędzie skierowane do papieża przez prezydenta Władysława Raczkiewicza z dnia 2 stycznia 1943 roku. Czytamy: „Ojcze Święty, prawa boskie sponiewierane, godność ludzka zdeptana, setki tysięcy pomordowano bez sądu, rodziny rozerwane, kościoły zbezczeszczone i zamknięte, religia w podziemiach – oto obraz Polski, jaki wyłania się z raportów, które dostajemy z kraju". Kraj woła nie tyle o pomoc materialną i dyplomatyczną, ale „o głos jasno i wyraźnie wskazujący na zło i potępiający tych, co mu służą. Jestem przeświadczony, iż właśnie umocnienie go w wierze, że prawo Boże nie zna kompromisów i wyższe jest ponad przemijające względy ludzkie, wzmoże w nim hart do dalszego wytrwania. Utrzyma w nim tego ducha nadprzyrodzonej niemal odwagi, który pozwolił katolikom w Warszawie podnieść w imię zasad chrześcijańskich protest przeciw poniewieraniu i mordowaniu Żydów, nie bacząc na to, że każde słowo odezwy ściągnąć mogło na nich okrutne represje"[41]. Trudno się dziwić słowom prezydenta Raczkiewicza, jednakże polscy liderzy pod okupacją niemiecką mieli różne zdanie w tej materii. Sam abp Adam Sapieha dostrzegał niebezpieczeństwo zwiększenia antykościelnych działań władz okupacyjnych, gdyby papież wprost potępił Hitlera.

[39] Tamże, s. 121.

[40] Tamże.

[41] *Pius XII a Polska 1939–1949*, s. 63–64.

Papée opisywał akcję dyplomatyczną kard. sekretarza stanu Luigi Maglione w obronie Kościoła w Polsce. W nocie z 2 marca 1943 roku skierowanej do ministra Ribbentropa Maglione ponownie skrytykował prześladowania Kościoła. Wezwano rządz Rzeszy do „położenia kresu sytuacji stworzonej przez rozporządzenia sprzeczne z prawem naturalnym"[42]. Z kolei w liście do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 16 lutego 1943 roku Pius XII podkreślił, że zrobił wszystko, co możliwe, by ulżyć doli narodu polskiego. Czytamy: „[…] Nie zaniechaliśmy przy nadarzających się uroczystych okazjach przypomnieć kilkakrotnie osobom, mającym kierownicze i odpowiedzialne stanowiska, obowiązków sprawiedliwości i ludzkości, obowiązków, do których deptania nie upoważnia żaden wzgląd wojenny: a uczyniliśmy to zgodnie z wymaganiami Naszego urzędu obrońcy prawa, zarówno Boskiego, jak i ludzkiego"[43].

Powstanie warszawskie

Zajęcie Rzymu przez wojska alianckie uwolniło papieża od presji idącej od strony Niemców. 28 lipca 1944 roku w przemówieniu do Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych, gen. Kazimierza Sosnkowskiego, Pius XII przywołał wielką tradycję królów Polski i zwrócił się do żołnierzy polskich w niezwykle serdecznym tonie. „Rzeczywiście – mówił papież – choć wasza ziemia ojczysta czerwieni się cała od krwi, która ją zalewa, prawo wasze jest tak pewne, iż mamy niezłomną nadzieję, że wszystkie narody uświadomią sobie, jaki to dług mają względem Polski, która bywała widownią, a zbyt często przedmiotem ich konfliktów; i że każdy, kto zachował w swym sercu bodaj iskrę uczuć prawdziwie ludzkich i chrześcijańskich, będzie poczuwał się do obowiązku przywrócenia jej pełnego miejsca, jakie jej się należy, zgodnie z zasadami sprawiedliwości i prawdziwego pokoju"[44].

12 sierpnia 1944 roku prezydent Raczkiewicz w specjalnym orędziu zaapelował do papieża o interwencję w sprawie obrony mordowanych kobiet i dzieci w powstaniu warszawskim. Niedługo potem z podobnym apelem wystąpiły kobiety polskie (21 sierpnia 1944 roku). Czytamy: „Ojcze święty, nikt nas nie wspomaga, armie sowieckie już trzy tygodnie stoją u bram Warszawy, nie posuwając się z pomocą ani o krok. Z Londynu dopiero teraz zaczęła napływać pomoc, jednak w znikomej ilości. Świat nie chce wiedzieć o naszej walce. Jedynie Bóg

[42] *Stolica św. w obronie praw polskich katolików*, s. 24.

[43] *Pius XII a Polska 1939–1949*, s. 62–63.

[44] Tamże, s. 85. Zgodnie z protokołem Naczelny Wódz nie wygłosił przemówienia, lecz złożył uprzedniego dnia pismo hołdownicze: „Mimo że Polska była na przestrzeni wieków przedmurzem chrześcijaństwa, pierwszy to raz w dziejach naszych Wódz Naczelny Wojsk Polskich w otoczeniu swych żołnierzy, ma szczęście wyrazić osobiście uczucia swego synowskiego przywiązania Namiestnikowi Chrystusa. […] Popełniona […] niesprawiedliwość nigdy nie została uznana przez Waszą Świątobliwość". Tamże, s. 87.

jest z nami"[45]. Kardynał Sekretarz Stanu odpowiedział na te apele 9 sierpnia 1944 roku. Stwierdził, że Ojciec św. wzywa wszystkich ludzi dobrej woli, by złączyli się z nim w modlitwie o pokój oparty o sprawiedliwość[46].

15 września 1944 roku papież przemówił do dwóch tysięcy żołnierzy polskich stacjonujących w Rzymie. „Serce nasze zakrwawiło się nad gruzami waszej wielkiej stolicy Warszawy – mówił papież – w której gruzach rozegrała się jedna z najboleśniejszych, ale też i najbardziej bohaterskich tragedii całej historii waszego Narodu. […] Zapewne – uczyniliśmy i nadal czynić będziemy dla was wszystko, co tylko jest w Naszej mocy i nie przestaniemy podnosić Naszego głosu, aby jednym wpajać uczucia ludzkości przeciw niewypowiedzianym okropnościom i okrucieństwom tej tak straszliwej wojny, a drugim poczucie sprawiedliwości, która by uszanowała wasze prawo oraz poczucie miłości bratniej, która by usiłowała wszelkimi sposobami przyjść z pomocą niedoli, w jakiej konają nie tylko walczący, ale i niezliczone rzesze bezbronnych i niewinnych"[47]. Takie słowa papieża, w czasie gdy dogorywało powstanie warszawskie, tak rozpaliło emocje żołnierzy polskich, że ponieśli papieża „Sedam gestatoriam" z Sali Błogosławieństw do jego komnaty.

Papież odniósł się jeszcze raz do kwestii powstania warszawskiego w specjalnym przemówieniu do kolonii polskiej w Rzymie 15 listopada 1944 roku:

Warszawa! Miasto opromienione aureolą wytwornej kultury, której pociągającemu czarowi ulegali nawet cudzoziemcy! Warszawa, przemieniona dla swych własnych synów w ognistą kaźń, której palące więzy odczuli nie tylko ci, co walczyli, ale gdzie także niewiasty i nieletnie dzieci, odosobnione i odcięte od świata, przeżyły niewysłowione męczarnie, fizyczne i moralne! Kaźń ognista? Nie! Powiedzmy raczej tygiel, w którym oczyszcza się i uszlachetnia złoto najwyższej próby. I jakkolwiek głęboką odczuwamy litość na widok tego ogromu cierpienia, to jeszcze głębsze ogarnia nas uczucie podziwu, które każe nisko pochylić czoło przed męstwem bojowników i ofiar. Te ofiary i ci bojownicy wykazali światu, do jakich to wyżyn wznieść się potrafi bohaterstwo, zrodzone i podtrzymywane przez owo tak szlachetne poczucie honoru człowieka i przez silne przekonania wiary chrześcijańskiej. Zaledwie kilka tygodni temu, jak w wielkiej Sali Błogosławieństw wasi oficerowie, uniesieni nagłym, odruchowym porywem synowskiej miłości i religijnego szacunku, poprosili jako o wyjątkową łaskę – której im też z całego serca użyczono – żeby móc ponieść na swoich ramionach tron, na którym zasiadał Namiestnik Chrystusa, Króla narodów, Księcia pokoju"[48].

[45] Tamże, s. 91.

[46] Tamże, s. 92.

[47] Tamże, s. 93. O relacjach papieża Piusa z polskim wojskiem stacjonującym we Włoszech czytaj szerzej: A. K. Kunert, *Pius XII i żołnierze II Korpusu Polskiego gen. dyw. Władysława Andersa*, „Resovia Sacra" 2021, nr 28, s. 273–310.

[48] *Pius XII a Polska 1939–1949*, s. 99–100.

Przeciw sowieckiemu zniewoleniu

Pius XII negatywnie oceniał plan aliantów oddania Europy Środkowej pod wpływy sowieckie. Z dużym rozczarowaniem Watykan przyjął ustalenia konferencji z Teheranu, a później Jałty[49], wspierając w ten sposób rząd polski. Pius XII bardzo otwarcie napiętnował również zbrodnie komunistyczne. Krytykował Sowiety za wysiedlenia Polaków i Niemców[50]. Papież starał się wzmocnić polski Kościół, nadając specjalne pełnomocnictwa kanoniczne prymasowi Hlondowi. Stolica Apostolska konsekwentnie utrzymywała stosunki dyplomatyczne z rządem na uchodźstwie. Ostro skrytykował decyzję władz komunistycznych o wypowiedzeniu Konkordatu z 12 września 1945 roku[51]. Argumentacja dotycząca zerwania Konkordatu wprost uderzała w papieża[52]. Gdy w grudniu 1948 roku aresztowany został prymas Węgier kard. Jozsef Mindszenty, papież wygłosił mocno krytyczne orędzie w tej sprawie[53].

Walka Kościoła z komunizmem miała przede wszystkim ideowy wymiar. 1 lipca 1949 roku Święte Oficjum wydało dekret o ekskomunice dla wszystkich katolików świadomie i dobrowolnie wspierających system komunistyczny[54].

[49] M. Kornat, *Papież Pius XII i jego koncepcja „neutralności absolutnej"*, s. 122.

[50] M. Sanak, *Papież Pius XII w propagandzie komunistycznej w Polsce w latach 1945–1958*, Warszawa 2024, s. 23.

[51] B. Cywiński, *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej*, t. 2., Warszawa 1994, s. 367–371. W liście do biskupów polskich 17 stycznia 1946 r. papież pisał: „Wasz zjazd biskupi wypadł wśród trudnych i przykrych okoliczności dla Kościoła w Polsce. Niedawno przedtem, jak sami wspominacie, władze państwowe zerwały zawarty przed dwudziestu laty Konkordat, który regulował i określał wzajemne stosunki Kościoła i państwa w Polsce. Odrzucono ten układ pod pozorem, że Kościół nie dotrzymał słowa, którym się był związał. Obelżywego tego oskarżenia nie trzeba nawet zbijać; jest ono do tego stopnia czcze i bezpodstawne, iż z natury swojej nie może się ostać. Wiecie bowiem dobrze, że, jeżeli w czasie wojny zostały w Polsce powzięte jakieś nadzwyczajne zarządzenia, których nagląco wymagały potrzeby wiernych, to nie sprzeciwiały się one w żaden sposób istniejącym układom, ani ich nie naruszały. Zerwanie więc Konkordatu, prócz tego, że nas obrażało, dało Nam przyczynę do smutku, gdyż wykazało, że niektórzy ludzie mają tam u was jakieś nieszczęsne nastawienie, które źle usposabia do spraw religijnych i do największych dóbr waszego narodu". *Pius XII a Polska 1939–1949*, s. 138–139.

[52] Powodem miało być m.in. to, że Stolica Apostolska mianowała prałata Eduarda Paecha administratorem apostolskim dla katolików narodowości niemieckiej w Kraju Warty (Niemcy wprowadzili segregację narodową w posłudze duszpasterskiej między Polakami i Niemcami). Działania te miały jednak charakter tymczasowy i były prowadzone w taki sposób, aby nie zostały uznane za oficjalne uznanie aneksji polskich ziem przez Niemcy. Co nie przeszkodziło komunistom posłużyć się tym pretekstem w celu wypowiedzenia konkordatu. K. Śmigiel, *Sytuacja prawna Kościoła katolickiego w Kraju Warty*, „Prawo Kanoniczne: Kwartalnik Prawno-Historyczny" nr 21/1–2, 157–194, 1978, s. 158–176.

[53] H. Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu*, s. 220–222.

[54] A. Casaroli, *Męczeństwo cierpliwości. Stolica Święta i kraje komunistyczne (1963–1989)*, przeł. T. Żeleźnik, Warszawa 2001, s. 34–36.

Wywołało to wzmożone represje w krajach komunistycznych, stąd dyplomacja watykańska starała się łagodzić owo przesłanie w bezpośrednich relacjach z państwami komunistycznymi[55]. W tym wypadku potwierdzała się teza, że państwa totalitarne wzmagają represje w sytuacji ostrego kursu Stolicy Apostolskiej. Nie przeszkadzało to papieżowi mocno reagować na szczególne momenty prześladowań Kościoła w państwach komunistycznych. W momencie aresztowania przez władze w 1946 roku abp Alojzego Stepinaca, metropolity Zagrzebia i prymasa Jugosławii, bp. Augustina Pachy (1952), ordynariusza Timisoary w Rumunii, wspomnianego prymasa Węgier Jozsefa Mindszentiego (1949) oraz abp. Stefana Wyszyńskiego (1953), Pius XII obłożył prześladowców karą ekskomuniki[56].

Jak wspomniałem, władze komunistyczne w Polsce niezwykle agresywnie przyjęły dekret św. Oficjum z 1 lipca 1949 roku. Uważano, że był to akt polityczny, a nie religijny, że dyskryminował postępowych katolików. Twierdzono, że ten dokument był pisany pod dyktando amerykańskich imperialistów. Określano Piusa XII mianem „podżegacza wojennego". Uznawano, że jest na żołdzie finansistów amerykańskich. Pius XII w propagandzie komunistów jawił się jako „wróg socjalizmu, wróg robotników i chłopów"[57]. Wykorzystano też tradycyjną dla lewicy retorykę walki z „ciemnogrodem". Piusa XII miał być „wrogiem nauki", z krytyką spotkało się jego odniesienie do teorii ewolucji. Marcin Sanak pisze o kreowaniu przez komunistów obrazu papieża jako „przebiegłego, chciwego i pozbawionego skrupułów przywódcy religijnego, który wykorzystuje Kościół do rozgrywek politycznych; wyrachowanego, oschłego i zakłamanego hipokryty, głoszącego ciemnotę i zabobon; ideologicznego przeciwnika społeczeństwa […]"[58].

Szczególnie bolesne były oskarżenia o rzekome germanofilstwo i antypolonizm papieża, o „sprzyjanie rewizjonizmowi niemieckiemu". Papież rzekomo nie uznawał granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Krytykowano list Piusa XII do biskupów niemieckich z 1 marca 1948 roku[59]. Ojciec św. odniósł się w nim do cierpień wysiedlonej ludności niemieckiej. I choć podkreślił, że był to skutek holocaustu i zbrodni niemieckich, władze komunistyczne w Polsce rozpętały ogromną, antypapieską nagonkę[60]. W sposób równie cyniczny oskarżano Piusa XII o obojętny stosunek do zagłady Żydów w czasie wojny[61]. Mimo ogromnej

[55] A. Grajewski, *Pius XII wobec komunizmu. Zarys problemu*, w: *Pius XII. Papież w epoce totalitaryzmów. Historiografia i polityka*, red. M. Kornat, Kraków 2010, s. 232.

[56] J. Żaryn, *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944–1948 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie (wybór dokumentów)*, Warszawa 1998, s. 62–63.

[57] M. Sanak, *Papież Pius XII*, s. 257–259.

[58] Tamże, s. 259.

[59] *Papież Pius XII do biskupów niemieckich 1948 r.*, Katowice 1948; por. Z. Zieliński, *Mity i fakty w historiografii Piusa XII*, „Acta Universitatis Wraclaviensis" 2003, nr 2532, s. 366.

[60] M. Sanak, *Papież Pius XII*, s. 259.

[61] Z. Zieliński, *Mity i fakty*, s. 361–363.

pomocy, jaką udzielił Kościół prześladowanej społeczności żydowskiej[62], ataki te stosowano tak w Polsce, jak i w innych krajach komunistycznych[63].

Na uwagę zasługuje niezwykła roztropna reakcja Piusa XII na politykę prymasa Stefana Wyszyńskiego wobec władz komunistycznych. Podpisanie porozumienia państwa i Kościoła z 14 kwietnia 1950 roku początkowo zostało przyjęte z dużą dezaprobatą przez Kurię Rzymską i przez samego papieża, który uznał to porozumienie za naiwność polityczną[64]. Niepokój Stolicy Apostolskiej mógł być tym większy, że w dokumencie tym pojawiła się groźba separacji Kościoła w Polsce od Watykanu. W dokumencie czytamy: „Zasada, że Papież jest miarodajnym i najwyższym autorytetem Kościoła, odnosi się do spraw wiary, moralności oraz jurysdykcji kościelnej, w innych natomiast sprawach Episkopatu kieruje się polską racją stanu"[65]. Można było odnieść wrażenie, że biskupi polscy ulegli presji władzy komunistycznej, dążącej do oddzielenia Kościoła w Polsce od Stolicy Apostolskiej. Rok później po wizycie prymasa Wyszyńskiego w Rzymie Pius XII zaakceptował porozumienie, prawdopodobnie widząc, że prymas Polski próbuje stosować taktykę znaną papieżowi z czasów II wojny światowej, nakierowaną na ratowanie instytucji Kościoła w sytuacji dominacji państwa totalitarnego. Papież zdawał się w tym względzie bezwzględnie ufać prymasowi. Inaczej było w przypadku działań hierarchów innych państw środkowoeuropejskich. Akceptacji Stolicy Apostolskiej nie znalazło choćby porozumienie biskupów węgierskich z władzami komunistycznymi z sierpnia 1950 roku[66].

Zakończenie

Kazimierz Papée w 1948 roku zauważył kluczową rzecz, pisząc że konflikt Kościoła z komunizmem miał charakter „ideowy, niedający się wtłoczyć w żadne granice geograficzne"[67]. Nie dało się pogodzić wizji ateistycznej i katolickiej[68].

62 P. Lapide, *Three Popes and the Jews,* Nowy Jork 1967, s. 200–270.

63 Od lat sześćdziesiątych ze wzmożoną siłą również na Zachodzie. Lewica na Zachodzie starała się wykazać, że holokaust wynikał z odwiecznej, antyżydowskiej postawy Kościoła katolickiego. Por. D. J. Goldhagen, *A Moral Reconing. The Role of the Catholic Church in the Holocaustand Its Unfulfilled Duty of Repair,* Nowy Jork 2002; S. Zuccotti, *Under His Very Windows. The Vatican and the Holocaust in Italy,* Yale University Press, New Haven and London 2001.

64 J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997, s. 333.

65 https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THW/porozumienie_RP_1950#google_vignette [dostęp: 1.07.2026].

66 B. Cywiński, *Ogniem próbowane*, s. 383–385.

67 *Opracowanie analityczne ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej na temat stosunku Watykanu do komunizmu i do pokoju światowego, Rzym 3 stycznia 1948 r.*, w: J. Żaryn, *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944–1958 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie (wybór dokumentów)*, Warszawa 1998, s. 183.

68 K. Białecki, *Najważniejsze założenia polityki wyznaniowej państwa i ich realizacja w latach*

Zatem taktyczne porozumienia z władzami komunistycznymi nie zmieniały istoty sporu. Fundamentalne były kwestie doktrynalne[69]. Władze komunistyczne w Polsce prowadziły regularną wojnę propagandową przeciwko Piusowi XII, starając się skłócić Kościół w Polsce ze Stolicą Apostolską. Stworzenie czegoś w rodzaju kościoła narodowego podporządkowanego władzy komunistycznej było środkiem do ateizacji Polski. Zaczątkiem tego typu „kościoła" miał być ruch księży patriotów, środowiska całkowicie pozostającego na usługach władzy komunistycznej. Propaganda antywatykańska przynosiła swoje zatrute owoce. Jan Tokarski w paryskiej „Kulturze" pisał w 1952 roku: „Propaganda wrogów Polski, bolszewików i hitlerowców, wspomagana przez ignorancką propagandą na emigracji, doprowadziła do tego, że wielu Polaków – i to nie tylko świeccy! – czuje prawdziwy uraz do osoby obecnego Ojca św."[70].

Konieczna zatem była obrona dobrego imienia Piusa XII. Ważną rolę odegrał tutaj ambasador Polski przy Stolicy Apostolskiej, Kazimierz Papée**.** W książce zatytułowanej „Pius XII a Polska 1939–1949" podsumował on zaangażowanie papieża w sprawy polskie w czasie wojny. Mimo tego, że sam, reprezentując rząd polski przy Stolicy Apostolskiej, wielokrotnie przekazywał dezaprobatę kręgów londyńskich wobec polityki Watykanu[71], po latach z pełnym uznaniem odniósł się do sposobu działania Piusa XII. Czytamy:

Wątpić można, czy jest drugi naród katolicki, który by mógł na podstawie dokumentów wykazać się taką pełnią troski, takim udziałem czujnej myśli Papieskiej. Bo przecież wypowiedzi Piusa XII, Jego przemówienia, orędzia, listy, to tylko cząstka wielkiej akcji Stolicy św. na rzecz Polski i Polaków w tym tragicznym okresie naszych dziejów, nie ma takiej dziedziny, w której by się akcja ta nie zaznaczyła. Pomoc moralna i podtrzymanie na duchu, pomoc materialna dla uchodźstwa i kraju, akcja dyplomatyczna i humanitarna, budzenie sumień i solidarności katolickiej, troska nieustanna i czujna o Kościół, Biskupów i wiernych w Polsce – to wszystko są skróty myślowe, które każdej chwili rozrosnąć się mogą w udokumentowane rozdziały księgi, zawierające historię stosunku Stolicy Apostolskiej do Polski w dziesięcioleciu[72].

1945–1956, w: *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Wielkopolsce w latach 1945–1956*, red. K. Białecki, Poznań 2008, s. 11–12.

69 P. Kimla, *Kościół katolicki a państwo komunistyczne – spojrzenie na spór doktrynalny*, w: *Stosunki państwo-Kościół w Polsce 1944–2010. Studia i materiały*, red. R. Łatka, Kraków 2013, s. 11.

70 J. Tokarski, *Papież pokoju*, „Kultura" 1952, nr 1, s. 136.

71 por. The Polish Institut and Sikorski Muzeum (London). Archives References: A.44.53/3 11 lipca 1942. https://pism.org.uk/img/archiwum/dokumenty/A_44/A_44_053_3.pdf [dostęp: 1.07.2026].

72 *Pius XII a Polska 1939–1949*, s. 5.

Papée w tym czasie pozytywnie oceniał nie tylko postawę Ojca św. wobec Niemiec hitlerowskich, ale również wobec ZSRS oraz komunistycznych władz polskich. Wspieranie nurtu niepodległościowego, konsekwentne odrzucanie komunizmu to niezwykle ważna odsłona politycznego zaangażowania Stolicy Apostolskiej za pontyfikatu Piusa XII.

Po zakończeniu wojny Pius XII równie krytycznie odnosił się tak do narodowo-socjalistycznych Niemiec, jak i do Sowietów. W trakcie wojny brak otwartego napiętnowania zbrodni niemieckich i sowieckich wynikał z troski o los wiernych pozostających pod władaniem państw totalitarnych oraz z zatroskania o sam los instytucji Kościoła jako takiego. Po upadku Niemiec i po uwolnieniu Włoch od reżimu faszystowskiego Pius XII o wiele swobodniej mógł wypowiadać się w sprawie prześladowań.

Jego konsekwentna krytyka komunizmu, także dekret św. Oficjum zakazujący katolikom uczestnictwa w partii komunistycznej, spowodował, że władze komunistyczne starały się maksymalnie zohydzić Piusa XII, wykorzystując najbardziej wyrafinowane metody propagandowe. Zdając sobie sprawę z okrucieństw niemieckich w czasie II wojny przedstawiano Piusa XII jako współpracownika Hitlera, a po wojnie jako przeciwnika polskiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Papież, mimo swojej konsekwentnej, antykomunistycznej postawy, zaakceptował strategię działania prymasa Wyszyńskiego (umowa państwo–Kościół z 14 kwietnia 1950 roku), rozumiejąc potrzebę stosowania wyjątkowej taktyki w sytuacji zagrożenia likwidacji struktur Kościoła w Polsce.

Wielka troska Piusa XII o los Polski i Polaków była wyrażona choćby w encyklice, poświęconej Andrzejowi Boboli z 16 maja 1957 roku. W dokumencie tym Polacy odnajdywali zachętę do wytrwania w czasie prześladowań. Czytamy:

Niechże więc idąc za jego świetlanym przykładem nadal broni ojczystej wiary przeciw wszystkim niebezpieczeństwom, niech usiłuje obyczaje do norm chrześcijańskich dostosować, niech to sobie mają mocnym przekonaniem za największą chwałę swojej Ojczyzny, jeżeli przez nieugięte naśladowanie niezachwianej cnoty przodków to osiągną, żeby Polska zawsze wierna była dalej «przedmurzem chrześcijaństwa». Zdaje się bowiem wskazywać «historia, [...] jako świadek czasów, światło prawdy [...] i nauczycielka życia», że Bóg tę właśnie rolę narodowi polskiemu przeznaczył. Niechże więc mężnym i stałym sercem usiłują tę rolę wypełnić, unikając wrogich podstępów i zwalczając przy pomocy łaski Bożej wszystkie przeciwności i próby[73].

[73] Encyklika Piusa XII o św. Andrzeju Boboli, Invicti athletae Christi, w: https://www.akw.edu.pl/images/AndreasBobola/InvictiAthletaeChristi1957.pdf [dostęp: 1.07.2026].

Bibliografia

References

Źródła

Casaroli A., *Męczeństwo cierpliwości. Stolica Święta i kraje komunistyczne (1963–1989)*, przeł. T. Żeleźnik, Warszawa 2001.

Encyklika Piusa XII o św. Andrzeju Boboli Invicti athletae Christi, w: https://www.akw.edu.pl/images/AndreasBobola/InvictiAthletaeChristi1957.pdf [dostęp: 1.07.2026].

Estreicher K. jr., *Dziennik wypadków,* t. 1: *1939–1945*, Kraków 2001.

Meysztowicz W., *Gawędy o czasach i ludziach*, Londyn 1983.

Polskie Dokumenty Dyplomatyczne. Styczeń–sierpień 1939, oprac. S. Żerko, Warszawa 2005.

Papież Pius XII do biskupów niemieckich 1948 r., Katowice 1948.

Pius XII a Polska 1939–1949. Przemówienie, listy, komentarze, oprac. K. Papée, Rzym 1954.

Stolica św. w obronie praw polskich katolików w Rzeszy i w Polsce pod okupacją niemiecką. Kilka dokumentów z lat 1942–1943, Londyn 1943.

Summi Pontificatus. Encyklika Papieża Piusa XII z dnia 20 października 1939 roku, Warszawa 1998.

Szembek J., *Diariusz, wrzesień–grudzień 1939*, Warszawa 1989.

The Polish Institut and Sikorski Muzeum (London). Archives References: A.44.53/3 11 lipca 1942. https://pism.org.uk/img/archiwum/dokumenty/A_44/A_44_053_3.pdf [dostęp: 1.07.2026].

Żaryn J., *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944–1948 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie (wybór dokumentów)*, Warszawa 1998.

Opracowania

Cywiński B., *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej*, t. 2., Warszawa 1994.

Dymarski M., *Stosunki wewnętrzne wśród polskiego wychodźstwa politycznego i wojskowego we Francji i w Wielkiej Brytanii 1939–1945*, Wrocław 1999.

Fokciński H., *Działalność ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej w czasie II wojny światowej*, „Politeja" 2014, nr 29.

Goldhagen D. J., *A Moral Reconing. The Role of the Catholic Church in the Holocaustand Jts Unfulfilled Duty of Repair,* Nowy Jork 2002.

Kornat M., *Papież Pius XII i jego koncepcja „neutralności absolutnej" Stolicy Apostolskiej w stosunkach międzynarodowych (1939–1945). Przypadek Polski*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2009, vol. 5.

Kornat M., *Stolica Apostolska w polskiej polityce zagranicznej na uchodźstwie (1939–1940)*, „Polski Przegląd Stosunków Międzynarodowych" 2015, nr 5.

Kornat M., *Watykan i Polska (1939–1944) w świetle dokumentów*, „Zeszyty Historyczne" 2006, nr 157.

Kunert A. K., *Pius XII i żołnierze II Korpusu Polskiego gen. dyw. Władysława Andersa*, „Resovia Sacra" 2021, nr 28.

Lapide P., *Three Popes and the Jews,* Nowy Jork 1967.

Pius XII. Papież w epoce totalitaryzmów. Historiografia i polityka, red. M. Kornat, Kraków 2010.

Sanak M., *Papież Pius XII w propagandzie komunistycznej w Polsce w latach 1945–1958*, Warszawa 2024.

Stehle H., *Tajna dyplomacja Watykanu. Papiestwo wobec komunizmu (1917–1991)*, przeł. R. Drecki, M. Struczyński, Warszawa 1993.

Stopniak F., *Watykan a Polska w okresie II wojny światowej*, „Studia Theologica Varsaviensia" 1992, nr 30.

Stosunki państwo–Kościół w Polsce 1944–2010. Studia i materiały, red. R. Łatka, Kraków 2013.

Śmigiel K., *Sytuacja prawna Kościoła katolickiego w Kraju Warty*, „Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawno-historyczny" 1978, nr 21/1–2, s. 157–194.

Tokarski J., *Papież pokoju*, „Kultura" 1952, nr 1.

Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Wielkopolsce w latach 1945–1956, red. K. Białecki, Poznań 2008.

Zieliński Z., *Mity i fakty w historiografii Piusa XII*, „Acta Universitatis Wraclaviensis" 2003, nr 2532.

Zuccotti S., *Under His Very Windows. The Vatican and the Holocaust in Italy*, Yale University Press, New Haven and London 2001.

Żaryn J., *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997.